

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 29 października 2018 r., wydanym w sprawie z powództwa M. C. i H. C. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W. o zapłatę, Sąd Rejonowy w Skierniewicach zasądził od pozwanego na rzecz powodów solidarnie kwotę 4.025,94 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 20 grudnia 2016 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 937,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, a także obciążył pozwanego obowiązkiem zapłaty na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Skierniewicach kwoty 486,26 zł tytułem zwrotu kosztów sądowych poniesionych przez Skarb Państwa.

Sąd I instancji ustalił, że w dniu 16 listopada 2016 r. doszło do uszkodzenia samochodu marki V. (...) o nr rej. (...), stanowiącego współwłasność powodów, a sprawca szkody korzystał w chwili zdarzenia z ochrony ubezpieczeniowej w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, której udzielał pozwany ubezpieczyciel. W wyniku zdarzenia uszkodzeniu uległy: zderzak tylny, spojler zderzaka tylnego oraz wzmocnienie tablicy rejestracyjnej tylnej. Szkada została zgłoszona pozwanemu w dniu 19 listopada 2016 r., a ten ustalił wysokość odszkodowania na kwotę 544,83 zł, zaś powodowie bezskutecznie odwoływali się od tej decyzji. Wysokość kosztów naprawy uszkodzeń przedmiotowego pojazdu, przy użyciu nowych, oryginalnych części zamiennych oznaczonych znakiem producenta pojazdu, z zastosowaniem średniej stawki za roboczogodzinę w autoryzowanym zakładzie naprawczym wyposażonym w komorę lakierniczą, wynosi 4.570,77 zł brutto, przy czym użycie do naprawy takich części nie spowoduje wzrostu wartości rynkowej pojazdu w stosunku do jego wartości sprzed szkody, a nawet wartość handlowa będzie niższa niż w przypadku, gdyby nie doszło do zdarzenia z dnia 16 listopada 2016 r..

Na gruncie takiego stanu faktycznego Sąd meriti uznał, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie, wskazując, iż przy zakreślonej przez powodów podstawie faktycznej powództwa, podstawę prawną ich roszczenia stanowią art. 34 ust. 1 i art. 35 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j. Dz.U. z 2018 r. poz. 473 ze zm.) w związku z art. 436 § 1 k.c. i art. 435 § 1 k.c. Wskazano, że z odpowiedzi na pozew wynika, iż strona pozwana kwestionowała jedynie wysokość odszkodowania, a zatem, w trybie art. 230 k.p.c., należało uznać za przyznane przez nią twierdzenia powodów, co do tego, że w wyniku zdarzenia opisanego w pozwie doznali oni opisanej w pozwie szkody w należącym do nich pojeździe, a za jej naprawienie odpowiedzialność ponosi (...) jako ubezpieczyciel sprawy. Dokonana analiza kosztorysu przedstawionego przez powodów uzasadniała w ocenie Sądu twierdzenia pozwu, że ubezpieczyciel, ustalając wysokość odszkodowania, uwzględnił ceny nieoryginalnych części zamiennych, stawki za roboczogodzinę na poziomie 55,00 zł, przy wycenie prac lakierniczych zastosował współczynnik odchylenia, przyjął 30-procentową amortyzację za ceny części zamiennych, a ponadto nie uwzględniono modułu „normalia 2% - materiały drobne i dodatkowe” przy naprawach blacharsko-lakierniczych. Zdaniem Sądu, tego typu praktyki w przypadku, gdy ubezpieczyciel ponosi odpowiedzialność z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, pozostają w oczywistej sprzeczności z wyrażoną w art. 361 k.c. zasadą pełnego odszkodowania, zgodnie z którą wypłata odszkodowania winna obejmować celowe i ekonomicznie uzasadnione koszty nowych części i materiałów służących do naprawy. Za nieuzasadnione uznano arbitralne narzucanie poszkodowanemu naprawy przy użyciu części innych niż oryginalne, dokonywanie potrąceń z tytułu amortyzacji części zamiennych, ustalanie stawki za roboczogodzinę obowiązującej w serwisach innych niż autoryzowane czy też stosowanie współczynników odchylenia. Naprawienie szkody ma za cel przywrócenie stanu poprzedniego, więc jeżeli uszkodzony element w efekcie zdarzenia szkodzącego element podlegający wymianie był oryginalny, to winien być zastąpiony oryginalną częścią zamienną, a technologia naprawy powinna odpowiadać przewidzianej przez producenta pojazdu. Jedynie w sytuacji, kiedy tak przeprowadzona naprawa doprowadzi do wzrostu wartości pojazdu, odszkodowanie podlega obniżeniu o kwotę odpowiadającą temu wzrostowi, jednak w rozpoznawanej sprawie ubezpieczyciel nie wykazał, aby wzrost taki nastąpił.

Wyceny kosztów naprawy zgodnie z powyższymi wytycznymi dokonał biegły, a Sąd Rejonowy uznał, że jego opinia jest jasna, rzetelna i pozwala wraz z pozostałym materiałem na wydanie stanowczego rozstrzygnięcia bez potrzeby zasięgnięcia opinii dodatkowej. Wobec powyższego, nie uwzględniono wniosku strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z opinii uzupełniającej, a Sąd podniósł, że szkodę wyraża różnica między stanem majątku poszkodowanego

istniejącym po zajściu zdarzenia wywołującego szkodę a tym stanem jego majątku, jaki istniałby hipotetycznie, gdyby do szkody nie doszło, więc jeśli Sąd w myśl art. 316 § 1 k.p.c. wydaje swoje orzeczenie, mając za jego podstawę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy, nie może budzić wątpliwości, że wysokość uszczerbku winna być określona na datę możliwie zbliżoną do tej właśnie chwili, nie zaś na datę powstania szkody, jak chciałaby tego strona pozwana. W kwestii zastrzeżeń pozwanego co do wymiany spojlera i lakierowania zderzaka tylnego zwrócono uwagę, że sam ubezpieczyciel nie kwestionował zasadności takich czynności w toku postępowania likwidacyjnego, ani też swych obecnych zastrzeżeń w żaden sposób nie uzasadnił. W oparciu o dowodów z opinii biegłego Sąd ustalił wysokość szkody poniesionej przez powodów na kwotę 4.570,77 zł i uznał, że wobec dokonanej przez (...) wypłaty w kwocie 544,83 zł do zapłaty pozostaje należne powodom solidarnie odszkodowanie w wysokości 4.025,94 zł, jak również stwierdził – mając na uwadze datę zgłoszenia szkody oraz trzydziestodniowy termin na wypłatę odszkodowania – że należność ta winna być zostać zapłaconą najpóźniej w dniu 19 grudnia 2016 r. Skoro temu obowiązkowi nie uczyniono zadość, powodom należą się na podstawie art. 481 § 1 k.c. odsetki za opóźnienie od dnia następnego, tj. od 20 grudnia 2016 r. O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania, a poniesionymi tymczasowo przez Skarb Państwa kosztami sądowymi w kwocie 486,26 zł obciążono również pozwanego w oparciu o art. 83 ust. 2 w związku z art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz.U. z 2019 r., poz. 785) i w związku z art. 98 k.p.c.

Apelację od tego wyroku wniósł pozwany, zaskarżając go w całości i wnosząc o jego zmianę poprzez oddalenie powództwa i rozstrzygnięcie w zakresie kosztów procesu przed Sądem I instancji z uwzględnieniem wyników postępowania apelacyjnego, a także o zasądzenie od powodów na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.. Skarżący zarzucił naruszenie art. 822 k.c. poprzez przyjęcie, że strona pozwana jest zobowiązana do wypłaty odszkodowania, chociaż sprawca szkody był ubezpieczony w Towarzystwie (...) Spółce Akcyjnej w W., co winno skutkować oddaleniem powództwa w stosunku do pozwanego. Do apelacji dołączono nowe dowody w postaci druku zgłoszenia szkody, umowy o współpracy w zakresie bezpośredniej likwidacji szkód zawartej z innymi zakładami ubezpieczeń oraz pisma Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego, z którego wynikało, że pojazd sprawcy był w chwili wyrządzenia szkody w Towarzystwie (...) Spółce Akcyjnej w W..

W odpowiedzi na apelację pozwanego, powodowie wnieśli o jej oddalenie oraz o zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, a ponadto o pominięcie wszelkich nowych faktów i dowodów powołanych przez pozwanego w apelacji, w szczególności dokumentów dołączonych wraz z apelacją, jak również o pominięcie spóźnionego zarzutu braku legitymacji procesowej biernej. Strona powodowa wskazała ponadto alternatywną podstawę dochodzonego roszczenia, wyjaśniając, że odpowiedzialność pozwanego wynika także z treści łączącej strony umowy ubezpieczeń komunikacyjnych nr (...), zawartej na okres od dnia 24 lutego 2016 r. do dnia 23 lutego 2017 r. – umowy dobrowolnego ubezpieczenia AC w wariantcie od wszystkich ryzyk z pełną ochroną, ustalenia kosztów serwisowych z ochroną zniżek. Jednocześnie na podstawie art. 382 k.p.c. w związku z art. 245 k.p.c. powodowie wnieśli o dopuszczenie i przeprowadzenie przed Sądem II instancji dowodów z: wiadomości e-mail oraz pisma pozwanego z dnia 14 grudnia 2016 r., wiadomości e-mail pozwanego z dnia 3 grudnia 2018 r. oraz polisy o nr (...) obejmującej okres od dnia 24 lutego 2016 r. do dnia 23 lutego 2017 r. wraz z potwierdzeniem wpłaty składki „(...) na okoliczności wskazane w odpowiedzi na apelację (...)”.

Sąd Okręgowy ustalił dodatkowo następującą okoliczność faktyczną:

W decyzji z dnia 19 grudnia 2016 r. Pozwany Zakład (...) S.A., oprócz ustalenia wysokości przypadającego do wypłaty odszkodowania na kwotę 544,83 zł, poinformował jednocześnie M. C., że podstawą wypłaty tej kwoty jest umowa ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych zawarta w innym niż (...) SA krajowym zakładzie ubezpieczeń, a także – przy okazji udzielania pouczenia o możliwości dochodzenia przed sądem roszczeń odszkodowawczych w nieuwzględnionym zakresie – że ubezpieczycielem sprawcy szkody jest (...) S.A. (decyzja, k. 21).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja wniesiona przez powoda, jako zasadna, skutkowałą zmianą zaskarżonego orzeczenia poprzez oddalenie powództwa w całości, ponieważ należało stwierdzić, że w przedmiotowej sprawie pozwany nie posiada legitymacji biernej. Ustalenia Sądu Rejonowego co do faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy nie są w pełni prawidłowe, gdyż Sąd ten uznał za przyznaną przez pozwanego w trybie art. 230 k.p.c. okoliczność, że w chwili zdarzenia ubezpieczyciel ten udzielał sprawcy szkody w majątku powodów ochrony ubezpieczeniowej w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. Konsekwencją takiego ustalenia oraz przyjęcia, że pomiędzy stronami sporna jest wyłącznie wysokość należnego odszkodowania, doprowadziła Sąd do nieuprawnionej konkluzji, że strona pozwana przyznała, iż ponosi odpowiedzialność za poniesioną przez powodów szkodę jako ubezpieczyciela sprawcy, co nie jest zgodne ze stanem rzeczywistym. Sąd odwoławczy podziela pozostałą część ustaleń faktycznych uznanych za bezsporne na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego i przyjmuje je za własne (z powyższym uzupełnieniem), natomiast – wobec uznania, że nie dają one wystarczających podstaw do uznania dochodzonego powództwa za usprawiedliwione co do zasady – pomija ustalenia dotyczące wysokości roszczenia, gdyż nie mają one w efekcie znaczenia dla rozstrzygnięcia rozpoznawanej sprawy. Jednocześnie na podstawie art. 381 k.p.c. Sąd pomija również nowe fakty i dowody przywołane zarówno w apelacji, jak i w odpowiedzi na apelację, skoro co do zasady nie było przeszkód, by strony przedstawiły je w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. W odniesieniu do faktów i dowodów zgłoszonych przez apelującego potrzeba ich powołania w ogóle nie zachodzi, zważywszy, że to na stronie powodowej spoczywa ciężar powołania faktów i dowodów uzasadniających odpowiedzialność pozwanego i obowiązek wypłaty przez niego odszkodowania, gdyż to ona wywodzi z tych okoliczności skutki prawne.

Jeśli chodzi natomiast o dowody załączone do odpowiedzi na apelację, to wskazać trzeba, że pismo ubezpieczyciela z dnia 14 grudnia 2016 r. załączone było już do pozwu i znajduje się w aktach, natomiast dowód z wiadomości e-mail z prośbą o podanie numeru konta, na który można będzie ewentualnie przelać zasądzoną należność – który rzeczywiście nie mógł być złożony przed Sądem I instancji – bynajmniej nie jest dowodem okoliczności istotnej dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż – wbrew stanowisku strony powodowej – nie stanowi on potwierdzenia, że (...) S.A. jest podmiotem właściwym do naprawienia szkody. Odnotować trzeba ponadto, że powodowie w odpowiedzi na apelację – przy zachowaniu tożsamości żądania pozwu – wskazali na podstawę faktyczną tego żądania, której nie dochodzili przed Sądem I instancji, wywodząc obecnie swe roszczenie z umowy ubezpieczenia AC zawartej z pozwanym ubezpieczycielem. Rację ma autor pisma, że wskazanie odmiennej podstawy materialnoprawnej roszczenia przy tożsamości żądania i jego podstawy faktycznej nie stanowi zmiany powództwa w rozumieniu art. 193 k.p.c., nie dostrzega on jednak, że w tym wypadku opisywany przez niego przypadek nie zachodzi, skoro powodowie powołują zupełnie nowy fakt, z którego wywodzą zasadność swoich roszczeń, a mianowicie zawarcie z pozwanym umowy ubezpieczenia AC. W świetle art. 383 k.p.c. zmianę taką uznać trzeba za niedopuszczalną, gdyż nie budzi wątpliwości, że roszczenie wywodzone z umowy ubezpieczenia łączącej strony jest – z punktu widzenia prawa materialnego – roszczeniem, które w sprawie niniejszej nie było dochodzone przed Sądem I instancji, choćby zostało wyrażone identycznym żądaniem procesowym; jest też oczywiste, że roszczenie to wymaga od stron przedstawienia innych dowodów oraz zastosowania innej taktyki procesowej. Zważywszy ponadto, że przedmiotem rozpoznania, a więc zbadania od strony faktycznej i prawnej, może być na szczeblu apelacyjnym tylko roszczenie rozpoznane uprzednio przez sąd I instancji, należy uznać, iż przytoczenie w apelacji przepisów prawa materialnego wskazujących na inny stan faktyczny niż ten, na którym zostało oparte żądanie pozwu i wymagający zbadania innych okoliczności w celu ustalenia zasadności powództwa stanowi niedopuszczalną w postępowaniu apelacyjnym zmianę powództwa (tak np. w wyroku SN z dnia 19 listopada 1998 r., III CKN 32/98, OSNC Nr 5 z 1999 r., poz. 96 i w powołanym tam orzecznictwie). Z tych przyczyn pominięto też dołączone do odpowiedzi na apelację dowody zawarcia przez strony umowy ubezpieczenia AC.

Odnosząc się do argumentacji zawartej w apelacji, w pierwszej kolejności zaznaczyć trzeba, że stosownie do art. 187 § 1 pkt 1 i 2 k.p.c., obowiązkiem strony powodowej jest nie tylko zawarcie w pozwie dokładnie określonego żądania, ale i przytoczenie okoliczności faktycznych uzasadniających to żądanie, przy czym okoliczności te, o ile są istotne dla rozstrzygnięcia i o ile są sporne, podlegają dalszemu dowodzeniu stosownie do zakresu inicjatywy dowodowej stron (tak np. w wyroku SA w Łodzi z dnia 31 stycznia 2017 r., I ACa 980/16, niepubl. lub w wyroku SA w Łodzi z dnia 4 stycznia 2018 r., I ACa 555/17, niepubl.). Chodzi tu o wskazanie istotnych okoliczności faktycznych, które skonkretyzują roszczenie formalne, a także je uzasadnią, czyli określą hipotezy norm prawnych, które stanowią

możliwą podstawę prawną powództwa. Nie jest przy tym wymagane podanie podstawy prawnej roszczenia, w myśl zasad *da mihi factum dabo tibi ius* oraz *iura novit curia*. Żądanie powództwa określa więc nie tylko jego przedmiot (dochodzone roszczenie, w przypadku roszczenia pieniężnego – konkretna kwota), lecz również jego podstawa faktyczna. Przedmiotem poddanym pod osąd sądu jest zatem zawsze żądanie pozwu wyznaczone jego przedmiotem i podstawą faktyczną (tak np. w wyroku SA w Szczecinie z dnia 17 października 2018 r., I AGa 158/18, niepubl.). Nie ma wątpliwości, że w ramach podstawy faktycznej powództwa strona powodowa winna przywołać fakty uzasadniające zarówno zasadę dochodzonego roszczenia, jak i jego wysokość. Prawdą jest też, że nie wszystkie okoliczności faktyczne doniosłe dla rozstrzygnięcia sprawy i składające się na podstawę faktyczną rozstrzygnięcia muszą w toku postępowania ostatecznie znaleźć oparcie w przeprowadzonych dowodach, gdyż ustawodawca zwalnia sąd od prowadzenia dowodów co do faktów przyznanych przez stronę przeciwną, jeżeli przyznanie nie budzi wątpliwości (art. 229 k.p.c.) oraz co do faktów niezaprzeczonych, o ile dają do tego podstawę wyniki całej rozprawy (art. 230 k.p.c.) (tak np. w wyroku SN z dnia 4 lipca 2014 r., II CSK 621/13, niepubl.).

Analizując treść uzasadnienia pozwu, stwierdzić trzeba, że podając fakty mające uzasadniać odpowiedzialność pozwanego za szkodę, powodowie wskazali jedynie, że w określonym dniu doszło do wyrządzenia szkody w pojeździe stanowiącym ich współwłasność, że w wyniku zdarzenia zostały uszkodzone określone elementy ich samochodu, że sprawca szkody posiadał polisę od odpowiedzialności cywilnej i że szkodę zgłosili do pozwanego ubezpieczyciela; okoliczności te określono jako bezsporne. Dalej powodowie podali, że pozwany wypłacił część odszkodowania, natomiast pozostała część uzasadnienia pozwu poświęcona jest wyłącznie faktom i argumentacji odnoszącej się do kwestii wysokości należnego im odszkodowania. Dla każdego prawnika jasne jest, że okoliczności przedstawione w ramach podstawy faktycznej powództwa i określone jako bezsporne (rzeczywiście nie były one kwestionowane w toku postępowania przez stronę pozwaną), bynajmniej nie są wystarczające dla przyjęcia – po ich ewentualnym udowodnieniu i zastosowaniu do nich obowiązujących przepisów prawa materialnego – że po stronie pozwanego ubezpieczyciela zachodzi obowiązek naprawienia szkody, a więc do stwierdzenia zasady jego odpowiedzialności. Brak tu przede wszystkim twierdzenia, że sprawca szkody był objęty ochroną ubezpieczeniową właśnie przez (...) Spółkę Akcyjną w W., co bez wątpienia jest niezbędną przesłanką zastosowania art. 822 k.c. w związku z art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j. Dz.U. z 2018 r. poz. 473 ze zm.) i dochodzenia roszczeń odszkodowawczych od ubezpieczyciela na tej podstawie prawnej, nie zostały powołane także jakiegokolwiek okoliczności wskazujące na istnienie pomiędzy stronami stosunku prawnego, z którego można byłoby wywieść obowiązek zapłaty żądanej pozwem kwoty. Wydaje się, że autorzy pozwu przyjęli milcząco założenie, że skoro pozwany wypłacił na ich rzecz kwotę częściowo – w ich ocenie – wyrównującą szkodę, to istnienie tego rodzaju okoliczności jest między stronami bezsporne, a wobec tego nie ma potrzeby ich przytaczania, udowadniania ani poddawania ich ocenie Sądu.

Takie założenie jest błędne i nie znajduje oparcia w przepisach prawa, gdyż z przywołanego art. 187 § 1 pkt. 2 k.p.c. wynika, że w ramach podstawy faktycznej powództwa powinna zostać przywołana całość okoliczności istotnych dla zasadności tego powództwa i mogących mieć wpływ na treść merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy, gdyż dopiero w toku postępowania, po podaniu tych faktów do wiadomości przeciwnika procesowego i Sądu, okazać się może, czy trafna była prognoza powoda co do ich istotności dla rozstrzygnięcia sprawy, a jeśli tak, to w dalszej kolejności również, czy zostaną one przyznane przez pozwanego w trybie art. 229 lub 230 k.p.c., czy też wymagać będą udowodnienia. Z pewnością strona powodowa nie jest uprawniona do odstąpienia w jakimkolwiek zakresie od nakazu wynikającego z art. 187 § 1 pkt. 2 k.p.c. i nieprzytoczenia części okoliczności składającej się na podstawę faktyczną jej powództwa w konsekwencji przyjętego z góry założenia, że określone fakty nie są i nie będą także w toku postępowania sporne pomiędzy stronami. Uchybienie przez autora pozwu powołanemu przepisowi i nieprzywołanie twierdzenia o pewnym fakcie istotnym dla rozstrzygnięcia sprawy uniemożliwia przeciwnikowi procesowemu odniesienie się do niego – poprzez wyraźne jego przyznanie, co pozwoliłoby uznać tę okoliczność za bezsporną z mocy art. 229 k.p.c. i zwolniłoby powoda z ciężaru przedstawienia dowodów w tym zakresie, bądź też poprzez zaprzeczenie temu faktowi, co z kolei nałożyłoby na powoda, w myśl art. 6 k.c. i 232 zd. I k.p.c., ciężar dowodowy w tym zakresie, gdyż to on z tej okoliczności – jako elementu podstawy faktycznej powództwa – wywodziłby skutki prawne. Jeśli powód nie powoła określonego twierdzenia faktycznego, Sąd z pewnością nie jest też uprawniony do zastosowania dyspozycji art. 230 k.p.c. i ustalenia

określonej okoliczności bez jej wykazania przez powoda wiarygodnymi dowodami, skoro przepis ten stwierdza jasno, że dla uznania jej za przyznaną konieczne jest spełnienie co najmniej dwóch warunków, a mianowicie jedna ze stron musi przedstawić twierdzenia o faktach, a druga – zaniechać zajęcia stanowiska co do ich prawdziwości. Już z tej przyczyny stwierdzić trzeba, że ustalenia Sądu I instancji noszą w pewnym zakresie cechę dowolności i nie mogą zostać przyjęte za własne przez Sąd odwoławczy – z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika mianowicie, że Sąd meriti stwierdził, uznając ten fakt za przyznany, iż to pozwany ubezpieczyciel udzielał sprawcy szkody w chwili przedmiotowego zdarzenia ochrony ubezpieczeniowej w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, chociaż powodowie nie przedstawili takiego twierdzenia w ramach podstawy faktycznej swego powództwa. W rezultacie tego zaniechania treść art. 230 k.p.c. nie pozwala nie pozwala powiązać z biernością pozwanego konsekwencji przewidzianych w tym przepisie. Podkreślić trzeba w tym miejscu z całą mocą – mając na uwadze treść rozważań Sądu Rejonowego – że w trybie art. 230 k.p.c. nie sposób uznać za przyznane twierdzeń dotyczących konsekwencji zastosowania prawa materialnego do określonych faktów, jak np. stanowiska o istnieniu odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela za doznaną przez powodów szkodę, gdyż te kwestie zawsze podlegają wyłącznie ocenie Sądu. Prawdą jest, że w „potocznym” języku prawniczym używa się niekiedy tego rodzaju „skrótów myślowych” w sytuacji przedstawienia przez powoda tego rodzaju twierdzeń o okolicznościach, których ustalenie w trybie art. 230 k.p.c. pozwoliłoby przesądzić określoną kwestię prawną, niemniej jednak trzeba mieć na uwadze, że treść powołanego przepisu dotyczy wyłącznie twierdzeń faktycznych i możliwości ustalania bez przeprowadzania postępowania dowodowego okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, nie zaś uznania za sporne lub nie poglądów prawnych wyrażanych przez którąkolwiek ze stron. Wbrew wywodom Sądu meriti nieustosunkowania się przez ubezpieczyciela do stanowiska powodów, że zasada jego odpowiedzialności jest bezsporna, nie można utożsamiać z niewypowiedzeniem się przez niego co do niepowołanych w ramach podstawy faktycznej powództwa okoliczności, z których potencjalnie można by takie stanowisko wywieść po zastosowaniu do tych faktów unormowań materialnoprawnych.

Co więcej, art. 230 k.p.c. zezwala na podjęcie przez Sąd decyzji o uznaniu określonego faktu za przyznany – oczywiście, pod warunkiem, że strona powodowa w ogóle przedstawiła twierdzenia o jego istnieniu – tylko po wzięciu pod uwagę wyników całej rozprawy, a więc także po rozważeniu całości materiału dowodowego znajdującego się w aktach. W tym wypadku uwadze Sądu Rejonowego umknęła treść dowodu przedłożonego przez samych powodów w postaci pisma ubezpieczyciela z dnia 19 grudnia 2016 r. skierowanego do M. C. w toku postępowania likwidacyjnego. W piśmie tym pozwany wskazuje, że podstawą wypłaty kwoty 544,82 zł tytułem odszkodowania jest umowa ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych zawarta w innym niż (...) SA krajowym zakładzie ubezpieczeń, a ponadto informuje – przy okazji udzielania pouczenia o możliwości dochodzenia przed sądem roszczeń odszkodowawczych w nieuwzględnionym zakresie – że ubezpieczycielem sprawcy szkody jest (...) S.A. W ocenie Sądu II instancji, nawet gdyby powodowie powołali twierdzenie, iż to (...) S.A. udzielało sprawcy szkody ochrony ubezpieczeniowej w zakresie OC (czego jednak nie uczynili) i choćby pozwany nie odniósł się do przedmiotowej okoliczności, to treść tego dokumentu nie zezwoliłaby Sądowi niższej instancji na zastosowanie w tym zakresie art. 230 k.p.c., gdyż winna była wzbudzić uzasadnione wątpliwości co do zgodności zaprezentowanego twierdzenia z rzeczywistym stanem faktycznym.

Wobec powyższego, zgodzić się trzeba z apelującym, że Sąd meriti dopuścił się naruszenia art. 822 k.c. w związku z 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j. Dz.U. z 2018 r. poz. 473 ze zm.) poprzez zastosowanie tego unormowania w rozpoznawanej sprawie i wywiedzenie z niej podstawy odpowiedzialności ubezpieczyciela, skoro przepisy proceduralne nie pozwalały uznać za ustalony – ani w trybie art. 230 k.p.c., ani też na gruncie gromadzonego w postępowaniu pierwszoinstancyjnym – kluczowego w tym względzie faktu, stanowiącego przesłankę istnienia roszczenia odszkodowawczego, a mianowicie zawarcia umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych pomiędzy pozwanym i sprawcą szkody. Strona powodowa w ramach podstawy faktycznej swego powództwa zaniedbała powołania jakichkolwiek innych faktów, z których mogłaby wynikać odpowiedzialność odszkodowawcza pozwanego ubezpieczyciela – nie wspominając o udowodnieniu tych okoliczności – czy znajdująca swoje oparcie wprost w przepisach prawa, czy to mająca swe źródło w nawiązanym drogą umowy stosunku

prawnym. W takiej sytuacji Sąd odwoławczy nie dostrzega podstaw ani możliwości do poczynienia ustaleń faktycznych w tym zakresie, co powoduje konieczność stwierdzenia, że powołane w pozwie i bezsporne okoliczności nie są wystarczające, by uznać, że pozwany posiada legitymację bierną w rozpoznawanej sprawie i jest właściwym adresatem roszczenia objętego pozwem. Wobec powyższego, powództwa nie sposób uznać za usprawiedliwione co do zasady, a konsekwencją tego musi być jego oddalenie. Uzasadnia to wydanie przez Sąd II instancji orzeczenia reformatoryjnego co do meritum sprawy, zaś podstawą prawnoprocesową takiego rozstrzygnięcia jest art. 386 § 1 k.p.c.

W związku z powyższym zaskarżony wyrok podlegał skorygowaniu również w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach postępowania pierwszoinstancyjnego, a Sąd odwoławczy nie dostrzegł podstaw do odstąpienia w tym zakresie od zasady odpowiedzialności za wynik procesu. Przebieg postępowania wskazuje, że najprawdopodobniej na etapie wnoszenia pozwu powodowie pozostawali w błędzie co do faktu udzielenia przez pozwanego ochrony ubezpieczeniowej sprawcy szkody, jednak – wbrew ich twierdzeniom podnoszonym w odpowiedzi na apelację – błąd ten nie był wywołany przez ubezpieczyciela; przeciwnie, powodowie dysponowali pismem otrzymanym od pozwanego (a nawet dołączyli je do pozwu), z którego treści wynikało jasno, że ubezpieczycielem sprawcy szkody jest inny podmiot. Wytoczenie powództwa przeciwko osobie nieposiadającej legitymacji biernej było wynikiem wyłącznie ich nieuwagi (braku staranności), co nie uzasadnia odmowy przyznania zwrotu kosztów procesu ubezpieczycielowi, który ostatecznie sprawę wygrał. Koszty te, stanowiące wynagrodzenie pełnomocnika reprezentującego pozwanego, wynoszą 90,00 zł i obliczone zostały zgodnie z § 2 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych z dnia 22 października 2015 r. (tj. Dz.U. 2018 r. poz. 265). Jednakże Sąd II instancji miał również na uwadze fakt, że błąd ten był łatwo dostrzegalny dla pozwanego jako przedsiębiorcy działającego w branży ubezpieczeń i dysponującego profesjonalną obsługą prawną, który w toku całego postępowania przed Sądem Rejonowym nie zdecydował się podnieść zarzutu braku legitymacji po swojej stronie, za to bez potrzeby wdał się w spór co do wysokości roszczenia, utwierdzając stronę powodową w jej błędnym przekonaniu. Choć tego rodzaju postępowanie w toku procesu nie powoduje, że – wbrew powołanej wyżej argumentacji – określone fakty można przyjąć za ustalone w sposób korzystny dla powodów, czy też uznać ich powództwo za zasadne, to jednak w ocenie Sądu odwoławczego nie powinno ono pozostawać zupełnie bez wpływu na rozstrzygnięcie o kosztach procesu. W postanowieniu z dnia 5 sierpnia 1981 r., II CZ 98/81, OSNC Nr 2-3 z 1982 r., poz. 36, Sąd Najwyższy stwierdził m.in. że można nie obciążyć pełnymi kosztami strony przegrywającej sprawę, gdy przeciwnik swym niewłaściwym postępowaniem wywołał koszty połączone z prowadzeniem tego procesu. Przede wszystkim uzasadnia to zatem, zdaniem Sądu II instancji, nieobciążanie powodów tą częścią kosztów sądowych, którą wyłożył Skarb Państwa na pokrycie wydatków związanych z dowodem z opinii biegłego powołanym w celu wykazania wysokości roszczenia, a podstawą prawną do takiej decyzji jest art. 83 ust. 2 w związku z art. 113 ust. 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz.U. z 2019 r., poz. 785). Postępowanie strony pozwanej przyczyniło się też w dużej mierze do wydania przez Sąd I instancji nietrafnego wyroku i skutkowało koniecznością wniesienia apelacji – czego z powodzeniem można było uniknąć – wobec czego Sąd odwoławczy uznał, że zachodzi okoliczność szczególnie uzasadniona w rozumieniu art. 102 k.p.c. i w myśl tego przepisu zdecydował o nieobciążaniu powodów kosztami postępowania apelacyjnego.